

Porty...

BALTI

KIERUNEK BORNHOLM

Wybierając się wiosną na Bałtyk, spodziewałem się „najgorszego”. Gdy pływałem po tym akwenie pod koniec października, obiecywałem sobie, że nigdy więcej... Teraz miałem powtórzyć swój błąd. Z Kołobrzegu wyszliśmy drugiego kwietnia późnym wieczorem. Naszym celem było opłynięcie Bornholmu.

Krzysztof Kozerski

Pierwszy dzień rejsu przywitał nas wspaniałą pogodą. Wiała północno-zachodnia dwójka, a przy tym słońce grało dość mocno. Wymarzone warunki, jak na początek kwietnia. Pierwszym portem jaki odwiedziliśmy było Nexo. To niewielkie miasteczko w południowo-wschodniej części wyspy jest jednocześnie największym portem rybackim na wyspie. Dla jednostek gościnnych przygotowano 40 miejsc do cumowania. Do portu wchodzić można zarówno za dnia, jak i w nocy, zwracając jednakże uwagę na wiatr, prąd i widoczność. Nexo jest jednym z większych miasteczek na Bornholmie. W muzeum usytuowa-

nym tuż przy porcie można obejrzeć wystawę poświęconą historii żeglugi i rybołówstwa, a także zdjęcia przedstawiające skutki radzieckich bombardowań miasta w 1945 roku. Polecam odwiedzenie leżącej tuż obok muzeum Havenkneipe, czyli portowej tawerny urządzonej w piwniczce. Popijając zielonego Tuborga, spotkacie tam „zaprawionych... w bojach” duńskich rybaków. W Nexo część swojego dzieciństwa spędził duński pisarz Martin Andersen Nexø. Dom, w którym mieszkał został przekształcony w muzeum.

Miasteczko posiada bardzo dobre połączenia autobusowe z innymi miejscowościami na wyspie. Około 3 kilometrów na południe od Nexø rozpoczynają się kilometry plaż. Na północ od miasta brzeg morza to malownicze formy skalne. W porcie zatankujemy wodę, ropę i benzynę, naładujemy akumulatory, dokupimy osprzęt do jachtu, naładujemy butle gazowe, jest tam też żaglomistrz. Można też wyslipować jacht. Port oferuje także WC, prysznic, pralki, świetlicę. W miasteczku można wypożyczyć rower lub samochód.

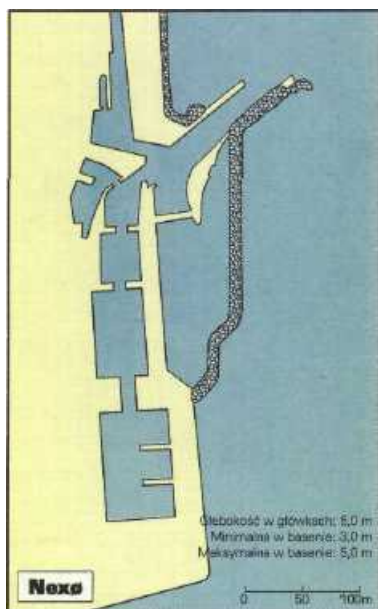
Odległości pomiędzy portami Bornholmu są tak niewielkie, że w ciągu jednego dnia można spokojnie zawinąć do dwóch, trzech miasteczek i mieć jeszcze czas na pospacerowanie po nich. Spędzisz zatem noc w Nexø, popłyniesz

my do Svaneke, oddalonego zaledwie o kilka mil. Jest to niewielkie miasteczko, na którego obejście wystarczyły nam dwie godziny. Warto zobaczyć usytuowane tuż przy porcie pozostałości dawnego fortu. Obok fortu znajduje się tradycyjna wędzarnia, która oferuje specjalność wyspy - wędzoną makrelę i śledzia. Pycha. Dobrze zachowane, malownicze stare miasto z kolorowymi domami i wąskimi, krętymi uliczkami, nadają miasteczku niezwykłą atmosferę.

Co ciekawe, Svaneke jest najbardziej słonecznym miejscem na Bornholmie. Występują tam rośliny niespotykane w innych rejonach wyspy.

Svaneke posiada bardzo dobre połączenia autobusowe z resztą wyspy.

Port rybacki dysponuje trzydziestoma miejscami cumowniczymi. Port zewnętrzny jest bardzo nie-





BALTIC STAR w porcie Svgneke



Wędzarnia w Svaneke

spokojny przy silnych wiatrach od strony morza.

Port w Svaneke oferuje slip, sklep ze sprzętem żeglarskim, usługi żaglomistrzowskie. Można tu zatankować ropę, nabić butle gazem, zatankować wodę, naładować akumulatory. W porcie jest świetlica, WC, prysznic, pralka. Można także wypożyczyć rowery lub samochód.

Następnym portem, który chcieliśmy odwiedzić było Gudhjem. Najważniejszym powodem ku temu były... słynne na całą wyspę lody. W miasteczku są dwie przystanie.

Norresand jest mniejszym portem, a na południe od niego znajduje się główny port - Gudhjem Harbour. Wchodzić doń można zarówno w dzień jak i w nocy, biorąc jednakże poprawkę na wiatr i prąd. Wejście do portu to wąski przesmyk pomiędzy bardzo niebezpiecznymi skałami. Gdy ze względu na warunki pogodowe, wejście do portu jest zbyt niebezpieczne, światła nabieżnikowe są wyłączone. Za dnia jest to sygnalizowane czerwoną kulą na maszcie północnego falochronu. Jeżeli siła wiatru z północy lub północ-



nego wschodu przekracza 10 m/sek., wrota w porcie są zamykane. W Gudhjem można skorzystać z prądu, WC, prysznic i pralki, naładować gazem butle...

Zwiedziliśmy Gudhjem, noc postanowiliśmy spędzić na Christianso. Jest to archipelag czterech, otoczonych groźnymi rafami wysepek położonych około 7 Mm na wschód od Bornholmu. Największa z nich - Christianso - ma powierzchnię 38 ha. Od niepamiętnych czasów rybacy suszyli tutaj ryby i chronili się w czasie sztormów. Niegościnnie, skaliste i pozbawione słodkiej wody wyspy nie zachęcały jednak do osadnictwa. Dopiero w czasie wojen duńsko-szwedzkich zainteresował się nimi król duński Chrystian V i wznosił tutaj twierdzę. Od połowy XVII wieku stacjonował zatem na wyspach garnizon, który jak głosi tablica erekcyjna z 1684 budował warownię „dla obrony duńskiego morza”. Christianso i leżącą kilkadziesiąt metrów od niej wyspę Fredrikso otoczono murem z granitowych głazów, wzniesiono osiem bastionów najeżonych działami, w skałach wykuto cysterny na słodką wodę, wzniesiono koszary, kościół i dom komendanta. Cieśninę pomiędzy wyspami, które połączono zwozonym mostem, wykorzystano jako naturalny port, czynny zresztą do dzisiaj. Na najwyższych wzniesieniach obu wysp zbudowano forty. Twierdza była nie do zdobycia. W 1808 roku Anglicy ostrzelali warownię z dział swoich okrętów, oczywiście bez rezultatów. Od połowy XVIII wieku znajdowało się tu najcięższe duńskie więzienie. Po epidemii cholery w 1855 roku,



Wiatrak w Gudhjem

twierdzą opuścić garnizon wojskowy. Więzienie przetrwało do 1886 roku, kiedy w kolejnej epidemii wymarli więźniowie i strażnicy.

Dziś na Christiansø i Fredriksø, w budynkach dawnego więzienia i koszar, mieszka niewiele ponad 100 stałych mieszkańców. Malownicze kamienne domki wynajmowane są latem za słońną opłatą turystom i artystom poszukującym tutaj natchnienia. Panuje tu rzeczywiście bajkowy klimat. Wyspa daje poczucie oderwania od rzeczywistości - dzika przyroda, porośnięte mchem fortyfikacje najeżone starymi działami...

Port dysponuje 60 miejscami cumowniczymi i jest bardzo bezpiecznym schronieniem, jednakże nie przy wiatrach wiejących z południa. Wchodzić można do niego zarówno w dzień, jak i w nocy. Jeżeli wejście do portu jest zabronione z uwagi na zbyt duży rozkąt lub brak miejsc cumowniczych, wtedy jest to sygnalizowane czarną kulą lub trzema pionowymi, czerwonymi światłami na maszcie z południowej strony Fred-

riksø. Na Christiansø zatankować można wodę, benzynę, naładować akumulatory, napełnić butle gazowe, wyslipować jacht. W porcie jest też WC i prysznic. Uwaga: na Christiansø nie należy zostawiać śmieci. Można to zrobić na pobliskim Bornholmie. Dla mieszkańców jest to o tyle ważne, że całe zaopatrzenie dostają

oni statkiem i również tą drogą pozbywają się odpadków.

Spędziwszy noc na Christiansø udaliśmy się do Allinge, kolejnego spokojnego i zadbanego miasteczka na Bornholmie.

Warto wybrać się na pieszą wycieczkę do ruin zamku Hammerhus. Od Allinge jest on oddalony



Port Gudhjem



BALTIC STAR na Christianso



Armaty na Christianso

o około 4-5 kilometrów. Dystans ten można pokonać także autobusem. Należy udać się w kierunku północnym drogą przebiegającą przy samym porcie. Dalej poprowadzą już drogowskazy. Ruiny zamku Hammershus to ponoć największy tego

typu obiekt w Europie Północnej. Historia zamku sięga XIII stulecia. Usytuowany został na wzniesieniu nad samym brzegiem morza, który tworzy tutaj wysokie malownicze klify. Zamek początkowo był własnością biskupią, później kilkakrotnie zmie-

niał właścicieli. Byli nimi Szwedzi i Lubeczanie. Dzisiaj ruiny znajdują się pod ochroną konserwatorską. Co kilkanaście metrów napotykamy tabliczkę z informacją (po duńsku, niemiecki i angielsku) o danym fragmencie zabudowy zamkowej wraz z jej rysunkową rekonstrukcją. Wicie co odróżnia Hammershus i inne ruiny, których niemała ilość zwidziłem w Skandynawii od podobnych obiektów w naszym kraju? Otóż Hammershus nie jest zaśmiecony, wkoło nie walają się butelki i plastikowe korki od tanich win, a w zakamarkach nie śmierdzi (przepraszam za dosłowność) moczem i...

Port w Allinge dysponuje 60 miejscami do cumowania. Do portu można wchodzić zarówno w ciągu dnia, jak i nocą, biorąc jednak poprawkę na wiatr, widoczność i prądy. Nie powinno wchodzić się do Allinge podczas silnych wiatrów od morza. Niekorzystne warunki atmosferyczne



i silne prądy mogą stworzyć realne niebezpieczeństwo przy wchodzeniu do tego portu.

Światła nabieżnikowe portu wyłączone są kiedy podejście jest ryzykowne. Wejście do portu jest natomiast zakazane, gdy na portowych masztach pojawiają się sygnały: czarna kula lub trzy pionowe czerwone światła. Sygnał mgłowy to 2 sygnały co 30 sekund. Podczas wietrznej pogody, prądy normalnie układają się zgodnie z kierunkiem wiatru, ale bardzo nieprzewidywalne dewiacje mogą występować w wielu miejscach, tworząc utrudnienia.

Wrota oddzielające port wewnętrzny od zewnętrznego zamykane są podczas silnych południowo-wschodnich wiatrów. Jednostki gości powinny cumować przy nabrzeżu portu zewnętrznego, a w przypadku wolnego miejsca w porcie wewnętrznym.

W Allinge zatankować można ropę, benzynę, naładować butle gazem, akumulatory. W porcie jest także prysznic, WC, i pralka.

W dalszym planie rejsu mieliśmy opłynięcie północnego cypla wyspy i zawinięcie do Ronne. Mieliśmy nadzieję podziwiać klifowe wybrzeże i ruiny Hammershus od strony morza. Niestety, kolejny dzień przywitał nas mżawką i gęstą mgłą. Pierwszy dzień kiepskiej pogody. Do tej pory i tak było niezłe. Zamiast zaplanowanych atrakcji mieliśmy zatem stanie na oku i wypatrywanie gęsto zastawionych tutaj sieci. Widzialność momentami spadała poniżej stu metrów. W takich warunkach dotarliśmy do Ronne. Jest to główne miasto Bornholmu, a jednocześnie największy port i baza promowa wyspy.



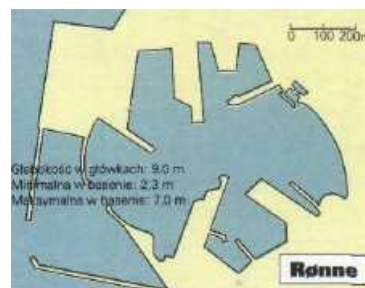
Ruiny zamku Hammershus



Głównki portu Ronne

Do portu wchodzić można zarówno w dzień, jak i w nocy. Niegościnną atmosferę dużego portu potęguje jego obsługa, która pojawia się już podczas klarowania jachtu i żąda słonej opłaty za zaledwie kilkugodzinny postój. Przy wchodzeniu do portu należy zachować szczególną ostrożność - przy ograniczonej widoczności silne prądy stwarzają realne niebezpieczeństwo.

W porcie można wyslipować jednostkę, zatankować ropę i benzynę, naładować akumulatory i butle, jest tam też żaglomistrz, WC, pry-



sznic i pralki. W Ronne można wypożyczyć rowery lub samochód. Ronne było ostatnim portem w naszym rejsie. W sumie odwiedziliśmy ich sześć. Na wyspie jest jednak o wiele więcej przystani i portów.



Klify na północnym cyplu Bornholmu

Norrekas. To nowoczesna marina położona na północ od Ronne, około 400 metrów od jego przedmieść. Dysponuje 300 miejscami cumowniczymi. Do portu wchodzić można zarówno w dzień, jak i w nocy, jednakże w trudnych warunkach lepiej szukać schronienia w Ronne.

W nowym budynku portowym, oprócz kapitanatu znajdziemy WC, prysznic i pralki automatyczne. Woda i prąd doprowadzone są do każdego stanowiska cumowniczego. Zatankować można ropę i benzynę, a także nabić butle z gazem. Jest tu także slip, pracownia żaglomistrzowska. Miłośnicy nurkowania mogą nabić butle powietrzem. Wypożyczymy tu także samochód lub rowery.

Głębokość w główkach: 4 m
Minimalna w basenie: 0,5 m
Maksymalna w basenie: 2 m

Hasle. Port na zachodnim wybrzeżu wyspy, przeznaczony dla średnich jednostek rybackich, handlowych, a także dla jachtów, które cumują w części portu dobrze osłoniętej przed działaniami wiatru i fal. Z biurem kapitanatu portu kontaktować się można na kanałach VHF 12, 13 oraz 16. Prąd i woda pitna doprowadzone są do każdego stanowiska cumowniczego. W nowym budynku kapitanatu portu znajduje się świetlica, WC, prysznic, a także pralki i żelazka. Można także wyslipować jacht, zatankować ropę i benzynę, nabić butle gazem.

Hasle posiada bardzo dobre połączenia autobusowe z innymi miejscowościami na wyspie. Można też wypożyczyć rower. W mieście fun-

kcjonuje swoiste muzeum - działająca do dziś wędzarnia, gdzie skosztować można wędzonych śledzi, które są lokalną specjalnością.

Głębokość w główkach: 6,8 m
Minimalna w basenie: 1,5 m
Maksymalna w basenie: 5 m

Helligpeder. Niewielka wioska rybacka. Port wewnętrzny jest zwykle zajęty przez miejscowe jednostki, podczas gdy zewnętrzny zarezerwowany jest dla gości. Do portu wchodzić należy jedynie w dzień, przy dobrej widzialności. Należy unikać wchodzenia przy silnych wiatrach wiejących od morza. W porcie jest WC, prysznic, można naładować akumulatory.

Głębokość w główkach: 2,4 m
Minimalna w basenie: 1,5 m
Maksymalna w basenie: 2,5 m

Teglkas. Mała wioska rybacka. Port regularnie zapełniony miejscowymi jednostkami. Dla niewielkiej liczby jachtów można znaleźć miejsce wzdłuż południowego nabrzeża wewnętrznym basenie. Przy wiatrach wiejących z północnego-zachodu jest tam jednak duży rozkątys. Do portu wchodzić należy jedynie w dzień, przy dobrej widzialności. Unikać należy wchodzenia przy silnych wiatrach wiejących od morza. Podejście nie jest oznakowane i nie zaleca się wchodzenia do portu jednostkom o zanurzeniu powyżej 1,7 m., jak również podczas wiatrów od strony morza. Istnieje możliwość podłączenia do prądu. Mały, kulturalny i przytulny port.

Głębokość w główkach: 4 m
Minimalna w basenie: 2,5 m
Maksymalna w basenie: 4 m

Vang. Mały port rybacki i jachtowy z 25 miejscami cumowniczymi. Bezpieczny przy każdych warunkach wiatrowych. Jachty gości cumują w zewnętrznym i środkowym basenie. Do portu wchodzić można jeżeli prędkość wiatru z kierunków zachodnich nie przekracza 10m/s. Zatankować możemy ropę, naładować akumulatory, skorzystać z WC, prysznic i pralki.

Głębokość w główkach: 3,1 m
Minimalna w basenie: 2,2 m
Maksymalna w basenie: 3,1 m

Hammerhaven. Pięknie położony port z widokiem na dostojne ruiny zamku Harnmershus. Wejście do niego jest możliwe przy każdych warunkach wietrznych. Na miejscu jest WC, prysznic, a także podłączenia do prądu i woda doprowadzone na keje. W miesiącach letnich port jest bazą wypadową do kilkugodzinnych rejsów wzdłuż wybrzeża, które w tych okolicach obfituje w malownicze klify.

Głębokość w główkach: 3,5 m
Minimalna w basenie: 2 m
Maksymalna w basenie: 7 m

Sandvig. Niewielki port rybacki i marina z 15 miejscami cumowniczymi. Wchodzić do portu można jedynie w dzień, przy dobrej widoczności i jachtem, którego zanurzenie nie przekracza 1.4 m. Nie należy próbować podejścia przy silnych wiatrach od morza. Światła nabieżnikowe wyłączone są zawsze, gdy wejście do portu jest niemożliwe.

W porcie znajduje się slip, WC, prysznic, można także naładować akumulatory.

Głębokość w główkach: 2,2 m
Minimalna w basenie: 1,5 m
Maksymalna w basenie: 2 m

Tejn. Do portu można wchodzić niezależnie od warunków pogodowych i wiatrowych. Szczególną ostrożność należy zachować przy wiatrach północnych i północno-wschodnich, których prędkość przekracza 20 m/s.

W porcie znajduje się slip, można zatankować ropę i benzynę, napełnić butle gazem, a także skorzystać z podłączenia do prądu, WC, prysznic i pralki.

Głębokość w główkach: 5 m
Minimalna w basenie: 1,5 m
Maksymalna w basenie: 4,9 m

Melsted. Stara osada rybacka położona na południe od Gudhjem. Przystań w Melsted jest portem prywatnym zbudowanym w 1884 roku. Jest macierzystą przystanią około 50 małych łodzi. Piękna piaszczysta plaża znajduje się na południe od portu, z kolei na północ znajdują się wydmy z ruchomymi piaskami. Melsted jest małą, przytulną wioską rybacką, z pięknie utrzymanymi, drewnianymi domami i wąskimi, krętymi uliczkami.

W porcie wyslipować można jacht, podłączyć akumulatory do prądu, skorzystać z WC.

Głębokość w główkach: 1,6 m

Minimalna w basenie: 1,5 m

Maksymalna w basenie: 1,6 m

Listed. Niewielki port rybacki z 20 miejscami cumowniczymi dla gości. Do portu powinno wchodzić się jedynie za dnia i przy dobrej widzialności. Przy wiatrach od strony morza wchodzenie jest bardzo utrudnione. Na miejscu zatankować można ropę, naładować akumulatory, nabić butle gazem, skorzystać z WC, prysznic i pralki.

Głębokość w główkach: 2,8 m

Minimalna w basenie: 2,8 m

Maksymalna w basenie: 3 m

Arsdale. Dobrze osłonięty port rybacki i jachtowy. Wchodzić do portu można jedynie za dnia, przy dobrej widzialności. By móc próbować wejścia w nocy, muszą być włączone światła nabieżnikowe, a to zdarza się tylko wtedy, gdy miejscowi rybacy są w morzu. Przy silnych wiatrach od morza, wchodzenie jest bardzo utrudnione. Wejście do basenu portowego jest bardzo wąskie i kręte. W porcie zatankować można benzynę, ropę, wodę, naładować akumulatory i wyslipować jednostkę.

Głębokość w główkach: 3 m

Minimalna w basenie: 2,5 m

Maksymalna w basenie: 3 m

Snogetbaek. Mały port rybacki, do którego można wchodzić zarówno w dzień, jak i w nocy. Jachty cumują pomiędzy falochronem a przystanią. Zatankujemy tam ropę, benzynę, wodę, naładujemy butle gazem, akumulatory, skorzystamy z WC i prysznic.

Głębokość w główkach: 3,1 m

Minimalna w basenie: 3,1 m

Maksymalna w basenie: 1,5 m

Fot. Krzysztof Kozerski

Rys. Arkadiusz „Aro” Świdorski



Latarnia morska w Rønne

BALTIC STAR to drewniany jacht przebudowany z kutra rybackiego, który zbudowano w stoczni w Darłowie w 1947 roku. Jego dokładna historia nie jest znana. Pierwsze dokumenty związane z jego przebudową pochodzą z 1989 roku. Jednostka nosiła wówczas nazwę *MAKLER*, a jej właścicielem był mieszkaniec Warszawy. Do roku 1997 jacht kilkakrotnie zmieniał właściciela. Był nim jeden z warszawskich banków, później pewien Szkot, który z kolei przekazał go Irlandczykowi. Przez ten czas jacht stał w basenie jachtowym w Gdyni i niszczał. W 1997 roku jego posiadaczem został kpt. Wojciech Dubois, który podjął się przebudowy jachtu. Wyremontowano silnik, maszynownię i wnętrze, zmieniono takielunek z kecza na gaflowy kuter, wymieniono część drzewc oraz uszyto nowe żagle. W swój pierwszy rejs wokół Bornholmu *BALTIC STAR* wypłynął w sierpniu 1998 roku.